



niedziela

głos z Torunia

NR 8 (844) • J • ROK LIV • 20 II 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Czyń małe rzeczy z wielką miłością

Trwa czas rozliczania się z podatku dochodowego. Do końca kwietnia składamy roczne zeznanie podatkowe. I również w tym roku możemy przekazać 1% swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Lista organizacji pożytku publicznego jest dostępna na stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w Biuletynie Informacji Publicznej (www.mpips.gov.pl/bip). Więcej informacji na temat tych organizacji można znaleźć pod adresem: www.baza.pozytek.ngo.pl.

Decyzja przekazania 1% podatku jest wyrazem konkretnej pomocy dla osób, dla których każde wsparcie ma wymierne znaczenie. Środki uzyskane w ten sposób są przeznaczone m.in. na działalność charytatywną, działania na rzecz rodziny, osób niepełnosprawnych, chorych i w wieku emerytalnym, pomoc ofiarom katastrof czy kataklizmów, promocję zatrudnienia i aktywizacji zawodowej, przeciwdziałanie uzależnieniom. Wypełniając zeznanie podatkowe, pomyślmy o ludziach znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Takim ludziom każdego dnia służą siostry zakonne. Pochylają się nad chorymi i cierpiącymi w szpitalach, hospicjach i domach opieki. Są one przykładem żywej wiary, modlitwy, posłuszeństwa Bogu i apostołskiej gorliwości. Są świadkami wyobraźni miłosierdzia. Są światłem świata i solą ziemi, podobnie jak bł. matka Teresa z Kaluty, która mówiła: Nie trzeba robić wielkich rzeczy, wystarczą małe, ale czynione z wielką miłością.

Beata Pieczykura



Modlitwa o łaski za wstawiennictwem bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz o kanonizację

Wszchemogący i miłosierny Boże, Ty nam dajesz pasterzy według serca swego, uzdalniając ich do ofiarnej miłości na wzór Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza. Napelniony taką miłością ks. Stefan Wincenty Frelichowski, uczestnik cierpień Chrystusowych, poniósł męczeńską śmierć w służbie braciom, którzy doznali ogromu krzywd, bólu i opuszczenia. Idąc ciemną doliną, zła się nie ulękł, lecz mężnie zło dobrem zwyciężał. Racz, Panie, za wstawiennictwem bł. Stefana Wincentego, udzielić mi łaski..., o którą pokornie Cię proszę. Spraw również w swej dobroci, aby ten heroiczny świadek miłości pasterskiej rychło dostąpił chwały świętych. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Program uroczystości 66. rocznicy śmierci bł. ks. Stefana publikujemy na str. II

Posyłać innym światło Chrystusa

Obrzęd odnowienia ślubów zakonnych powtarza się w Kościele w Dzień Życia Konsekrowanego, który od 1997 r. obchodzony jest 2 lutego. Tego dnia w szczególnie sposób modlimy się za tych, którzy – ofiarując swe życie Panu – zgodzili się tę ofiarę urzeczywistniać poprzez służbę Bogu i drugiemu człowiekowi w zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich.

Z tej okazji 2 lutego w toruńskiej katedrze Świętych Janów sprawowano uroczystą Eucharystię, która zgromadziła wiele sióstr i braci zakonnych. Mszy św. przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Andrzej Suski. Kaznodzieja zauważył, że światło potrzebne jest do życia roślinom, zwierzętom, człowiekowi. Bez światła człowiek nie czuje się bezpiecznie nawet we własnym domu. Przenosząc to na grunt biblijny,

Biskup Andrzej przypominał, że prorocy zapowiadali Mesjasza jako światło; starzec Symeon mówi podczas ofiarowania Jezusa w świątyni, że to „światło na oświecenie pogan” (por. Łk 2, 25nn). Ewangelie pokazują, że całe życie Jezusa przebiegało w perspektywie światła – wystarczy wspomnieć o świetle gwiazdy betlejemskiej czy blasku poranka dnia zmartwychwstania. Jaka radość towarzyszyła tym, którzy mieli do czynienia z Jezusem w świetle, jaka tragedia tym, co porzucili Jezusa, bo udali się w ciemność. Wszystko to zwiędzają słowa Jezusa, który mówi: „Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 14). „Mówi o nas jak o sobie” – podkreślał kaznodzieja. Wierni zatem mają być przedłużeniem misji Chrystusa, mają posyłać innym Jego światło – nie sami z siebie, ale złączeni z Nim. Rolą chrześcijan więc jest przede

wszystkim pozwolić Jezusowi świecić przez siebie – „rozszczeniać się w nas jak w kryształach i ukazywać innym całą gamę Jego kolorów” – obrazował Biskup Andrzej. „Bo światło nie jest sprawą prywatną. Dzisiaj wszystko się prywatyzuje, niektórzy chcieliby nawet wiarę sprywatyzować. Nie, światło należy postawić na świeczniku, by ludzie, patrząc na nas, widzieli to światło, czyli Boga” – podkreślał kaznodzieja. Słowa uczą, a przykłady pociągają, stąd tak ważna rola osób konsekrowanych w uwidacznianiu owego światła Chrystusowego. Aby świecić, trzeba być mocnym wiarą, więc „niech Pan ukaże wam swoje pogodne oblicze, niech Maryja będzie zawsze z wami” – zakończył Biskup Andrzej.

Po homilii nastąpiło odnowienie ślubów osób konsekrowanych.

Joanna Kruczyńska

61. rocznica śmierci bp. Adolfa Piotra Szelażka

Toruń

6 lutego Msza św. o godz. 13 w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu zgromadziła parafian oraz przeszło 20 sióstr ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (terezjanki) z przełożoną generalną s. Judytą Jankowską. Siostry przyjechały z domów zakonnych nie tylko z Polski, lecz także z Włoch i Ukrainy z okazji 61. rocznicy śmierci założyciela ich zgromadzenia, ordynariusza diecezji łuckiej na Wołyniu bp. Adolfa Piotra Szelażka (1865-1950). Przypomnijmy, że Ksiądz Biskup zmarł w podtoruńskiej miejscowości Zamek Bierzgłowski i został pochowany pod prezbiterium w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu.

Mszy św. w intencji procesu beatyfikacyjnego bp. Szelażka oraz pracujących komisji historycznej i teologicznej przygotowujących materiały na użytek procesu przewodniczył proboszcz ks. Wojciech Kiedrowicz. W homilii ks. Kiedrowicz przywołał postać bp. Szelażka, odnosząc ją do przeczytanych słów z Ewangelii wg św. Mateusza, w których Jezus wzywał uczniów, aby byli solą ziemi i światłem świata. Przed błogosławieństwem głos zabierała przełożona generalna s. Ju-



Na uroczystości do Torunia przyjechały siostry z Polski, Włoch i Ukrainy

dyta Jankowska, która podziękowała Bogu i wszystkim zebrany za możliwość spotkania się także w tym roku przy grobie założyciela. Zachęciła obecnych do odmawiania modlitwy o łaski za przyczyną Księdza Biskupa: „Boże, Ojciec Wszechmogący, który obdarzyłeś sługę swego Biskupa Adolfa Piotra pełnią Chrystusowego kapłaństwa, mądrością w służbie

Kościółowi, dobrocią serca wobec ubogich i pokrzywdzonych oraz ukochaniem drogi duchowego dziecięctwa, spraw, abyśmy wsparci jego przykładem stale wzrastali w wierze oraz miłości Boga i bliźniego. Pozwól nam cieszyć się Jego chwałą w niebie i udzielić łask, o które Cię za jego przyczyną z pokorą i ufnością prosimy. Amen”.

Waldemar Rozykowski

Warsztaty muzyczne „Biedronek”

W dniach 4-5 lutego członkowie chóru dziecięcego „Biedronki” uczestniczyli w warsztatach muzycznych w Osieku k. Brodnicy. Brały w nim udział dzieci z Lidzbarka, Osieka, Brodnicy i Niewieścina. Zajęcia prowadziła dyrygentka z Tczewa Aleksandra Turska. Warsztaty przebiegały w kilku etapach: zajęcia muzyczne,

integracja członków zespołu oraz nagrywanie programu dla Telewizji TRWAM. Z Lidzbarka przyjechało 29 członków wraz z opiekunkami: Magdaleną Zawacką, Aleksandrą Trzaskalską i Barbarą Urbańską. Podziękowania należą się Magdalenie Turale – mamie, która także sprawowała opiekę nad dziećmi.

Magdalena Zawacka



Chór dziecięcy „Biedronki” z Lidzbarka

Zapraszamy

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

5 marca, w sobotę, odbędzie się pielgrzymka młodzieży maturalnej diecezji toruńskiej do sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze pod hasłem: „W komunii z Bogiem”.

Program:

godz. 14 – Nabożeństwo różańcowe w Kaplicy Cudownego Obrazu z aktem zawierzenia swojego życia Jezusowi przez Maryję
godz. 15 – Spotkanie w sali o. Kordeckiego – katecheza o. Rafała Szymkowiaka OFM Cap.
godz. 17 – Msza św. w Bazylice
godz. 19 – Droga Krzyżowa na walcach jasnogórskich (ze świecami)
godz. 21 – Apel Jasnogórski

Ks. Artur Szymczyk
Diecezjalny duszpasterz młodzieży

Szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Toruniu organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych. Szkolenie odbędzie się 12 marca, w sobotę, w godz. 10-14. Wykłady będą miały miejsce w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach w domu parafialnym przy ul. św. Antoniego 4. W programie przewidziano następujące zagadnienia:

- ▶ liturgia sakramentów i sakramentaliów,
 - ▶ zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,
 - ▶ zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach. Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych.
- Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 7 marca pod adresem:
Wydział Duszpasterski
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej,
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
lub tel. (56) 622-35-30
oraz drogą e-mailową –
torun@niedziela.pl,
dzurek@diecezja.torun.pl.

Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor
Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

Uroczystości

66. rocznicy śmierci bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego

Sanktuarium bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu zaprasza duszpasterzy i wiernych do udziału w uroczystościach z okazji 66. rocznicy śmierci bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego, które będą miały miejsce 23 lutego, w środę.

O godz. 15.30 w Sali Wielkiej Dworu Artusa odbędzie się uroczyste wspomnienie.

O godz. 17 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Mszy św. w intencji rychłej kanonizacji będzie przewodniczył bp Andrzej Suski.

Ks. prał. Józef Nowakowski
Kustosz Sanktuarium
bł. ks. Stefana Wincentego
Frelichowskiego w Toruniu

Święto chóru „Echo”

Grudziądz

Grudziądzki chór „Echo” powstał w grudniu 1925 r. Pod koniec grudnia 2010 r. świętował zatem 85. rocznicę swego istnienia. Uroczystość odbyła się w sali grudziądzkiego teatru. Na jubileusz składało się wiele sukcesów na licznych festiwalach i konkursach ogólnopolskich.

Chór koncertował także w Holandii i Wilnie. Dodatkowo odbył tournée po Niemczech, które zakończył koncertem w pawilonie polskim na Światowej Wystawie Expo 2000. Koncertował również w sanktuariach w Licheniu i Częstochowie. Od wielu lat śpiewa podczas uro-

czystości w bazylice kolegiackiej św. Mikołaja w Grudziądzu, ubogacając liturgię. Należy także pamiętać o wieczorach kolęd, które odbywały się w grudziądzkim muzeum i we wszystkich świątyniach tego miasta. Największym przeżyciem, które utkwiło w pamięci członków chóru „Echo”, jest audycja u Jana Pawła II w Watykanie latem 2003 r. Chórzyści śpiewali Ojcu Świętemu. Będąc we Włoszech, odwiedzili katedrę w Loreto i spotkali się z miejscowym arcybiskupem. Nawiedzili też cmentarz żołnierzy polskich, gdzie po modlitwie zaśpiewali pieśń „Gaude Mater Polonia”.

Zenon Zaremba



Audycja u Jana Pawła II w Watykanie latem 2003 r.

ARCHIWUM CHÓRU



Uczestnicy turnieju

Turniej piłki halowej

Chwile wolne od zajęć lekcyjnych w ferie zimowe sprzyjają, aby wspólnie grać lub bawić się. Taką okazję mieli ministranci i lektorzy z dekanatu wąbrzeskiego. W hali sportowej w Nowej Wsi Królewskiej zorganizowano towarzyski turniej piłki halowej dla ministrantów i lektorów. Wzięły w nim udział trzy drużyny z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie, dwie z parafii św. Jana Chrzciciela w Nowej Wsi Królewskiej oraz jedna z parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie. Była to rozgrzewka przed dekanalnymi eliminacjami do Diecezjalnego Turnieju Halowej Piłki Nożnej, który odbędzie się 19 marca.

Każde takie spotkanie dla ministrantów i lektorów jest doskonałą okazją nie tylko do uczestnictwa w sportowych rozgrywkach, lecz także tworzenia przyjacielskich więzi. Dziękujemy organizatorom, a zarazem naszym opiekunom: ks. Jackowi Dudzińskiemu, proboszczowi parafii św. Jana Chrzciciela w Nowej Wsi Królewskiej, ks. Dariuszowi Pukalskiemu, wikariuszowi parafii Matki Bożej Królowej Polski w Wąbrzeźnie i ks. Andrzejowi Waksowi, wikariuszowi parafii Świętych Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, za troskę o rozwój duchowy oraz zapewnienie nam rozrywki w czasie semestralnej przerwy zimowej.

Janusz Brzeziński

Wypoczynek ministrantów

W Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu w dniach od 31 stycznia do 2 lutego przygotowano zimowy wypoczynek dla ministrantów i lektorów. Organizatorem był dyrektor bursy ks. Jarosław Janowski oraz diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej ks. Rafał Bochen. Opiekę duchową

Antoniego oraz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lisewie i pw. św. Wojciecha w Lidzbarku.

Każdego dnia ministranci uczestniczyli w Mszy św. Był też czas na modlitwę osobistą i rozważanie Pisma Świętego, które prowadzili klerycy. Ministranci wraz z opiekunami byli na torze kartingowym,



Przedstawiciele parafii z Torunia, Lisewa i Lidzbarka

sprawowali ks. Jarosław Janowski i ks. Wojciech Pyrzewski. Pomagali im klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu Tomasz Janowski i Łukasz Światowski oraz wychowawcy Katarzyna Pawska i Marcin Pietrzak. W bursie spotkali się przedstawiciele dwóch toruńskich parafii pw. św. Jakuba i pw. św.

wybrali się na jazdy konne do gospodarstwa agroturystycznego „Maranka” w Grudziądzu. Nie zabrakło zajęć sportowych (gra w piłkę w hali, kręgle i pływanie). W grupach chłopcy przygotowywali pogodne wieczory. Wszyscy otrzymali dyplomy i wspólne zdjęcie.

Maria Szczęśna

MARIA SZCZĘŚNA

Kończymy opowieść o kapłanie, który uosabia patriotyzm i szerokie horyzonty myślowe duchowieństwa ukształtowanego przez patriotyczny dom, formację duchową w pelplińskim seminarium pod kierunkiem sługi Bożego bp. Dominika i ożywczą atmosferą intelektualną „pomorskich Aten”. W tym odcinku przedstawiamy dorobek naukowy ks. Władysława Łęgi oraz fotograficzny skrót jego drogi życiowej



Wizyta Prymasa Stefana Wyszyńskiego na Wybrzeżu. W głębi ks. Łęga. 2. poł. lat 50. XX wieku



DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (59C)

Kapłan, żołnierz, uczony (III)

Wojciech Wielgoszewski

W 1920 r. ks. Władysław Łęga rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym (sekcja humanistyczna) Uniwersytetu Poznańskiego. Trafił tam na znakomitych nauczycieli: Jana St. Bystronia, kierownika Katedry Etnologii i Etnografii, wybitnego badacza historii kultury polskiej (także ludowej) oraz Józefa Kostrzewskiego, kierownika Instytutu Prehistorycznego (późniejszego twórcy stanowiska archeologicznego i badacza kultury łużyckiej w Biskupinie), który później wymieniał go wśród swoich najwybitniejszych uczniów.

W 1928 r. uzyskał doktorat na podstawie pracy „Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk”, wkrótce opublikowanej w „Rocznikach TNT”. Swoją monografię oparł na poważnej literaturze przedmiotu, licznych zbiorach muzealnych i własnych,

samodzielnych badaniach archeologicznych i rysunkach Józefa Kostrzewskiego. „Praca doktorska Łęgi była jego największym dziełem życia, zachowującym w znacznej mierze aktualność do dziś. Spotkała się z życzliwym przyjęciem nauki polskiej, zapewniła też Łędze dalszy wzrost naukowego autorytetu nie tylko na gruncie regionalnym pomorskim” – pisał w 1975 r. Jan Powierski (por. „Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975”, pod red. Mariana Biskupa, t. 1). Została także przetłumaczona na język niemiecki i wydana (we fragmentach) przez Ostland Institut w Gdańsku.

Nie poprzestając na tym, ks. Władysław, przemieszczając się konno, jak przystało na kapelana kawaleryjskiej stolicy Polski, po województwie pomorskim w latach 1934-1937 przebadł 80 wsi, odkrywając osady z okresów mezo- i neolitu oraz gro-

dziska wczesnośredniowieczne. Jego ustalenia o słowiańskim pochodzeniu wykopalisk odkrytych na Pomorzu potwierdzają przekonanie (dziś dyskusyjne) ówczesnych badaczy polskich o obecności Słowian w Polsce jeszcze przed okresem wczesnego średniowiecza.

Prace archeologiczne łączył z badaniami etnograficznymi i językoznawczymi. W 1933 r. wydał monografię etnograficzną „Ziemia malborska – kultura ludowa”, do której materiały zaczął zbierać jeszcze jako kleryk 20 lat wcześniej. W ten sposób ocalił od zapomnienia ginącą „kulturę materialną, społeczną i duchową tamtejszego ludu”, z którego się wywodził (w 2010 r. wdzięczni rodacy z ziemi malborskiej postavili mu w Postolinie pomnik dłuta sztumskiego artysty Marka Omieczynskiego).

Ks. Łęga współpracował z wieloma instytucjami naukowymi.

W 1923 r. wszedł do zarządu Towarzystwa Naukowego w Toruniu, rok później został sekretarzem jego Wydziału Historyczno-Archeologicznego, od 1925 r. – redaktorem kwartalnika „Zapiski”, a od 1934 r. przewodniczył komisji redakcyjnej TNT. W 1925 r. został członkiem korespondentem Komisji Konserwatorskiej przy wojewodzie poznańskim, a w 1931 r. – Komisji Archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W tym samym roku rozpoczął współpracę z Komisją Antropologii i Prehistorii Polskiej Akademii Umiejętności. W 1932 r. na członka korespondenta powołał go Instytut Bałtycki w Toruniu. W 1936 r. prezydent RP Ignacy Mościcki w uznaniu dla jego pracy naukowej nadał mu Złoty Krzyż Zasługi.

Wyniki badań i recenzje publikował m.in. w wydawnictwach TNT, „Przeglądzie Archeologicznym”,



Przybycie „Błękitnej Armii” do Polski, Nasielsk, lipiec 1919 r. Salutuje gen. Józef Haller, ks. Łęga w sutannie



Ks. Łęga (w środku) podczas badań terenowych na Helu w 1930 r.

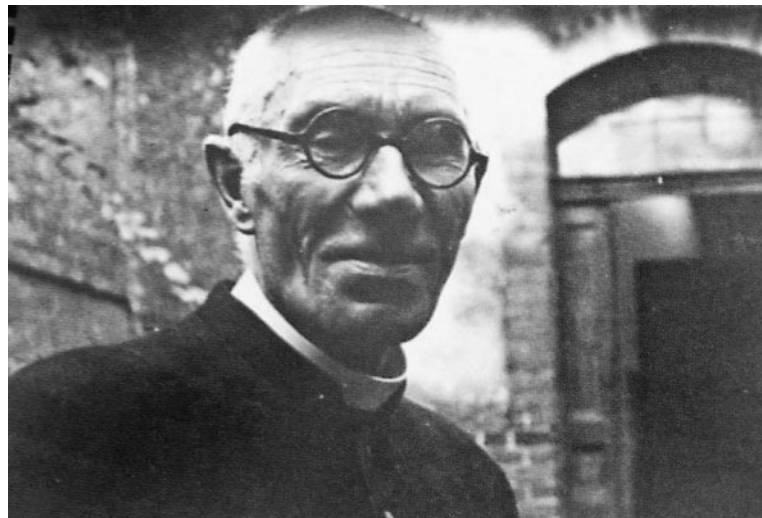
„Gryfie”, „Ziemi”, „Mestwinie” (dodatku naukowo-literackim „Słowa Pomorskiego”). W jubileuszowej pracy zbiorowej pt. „Dzieje Torunia” z 1933 r. w gronie „jedenastu badaczy starszych i młodszych (...), ale nie mniej przeto doświadczonych” znajdujemy jego tekst o prehistorii świętującego 700-lecie miasta i jego okolic. W 1939 r. przygotowywał do druku obszerne sprawozdanie z badań archeologicznych nad Wdą w powiecie świeckim. Nie doszło jednak do druku tej pracy z powodu wybuchu wojny...

Ks. Łęga towarzyszył Armii „Pomorze” na całym szlaku bojowym, a w końcu, jak wspominał po latach, w szeregach swej jednostki dotarł do Lwowa. Szczęśliwie uniknął sowieckiej niewoli równoznacznej ze śmiercią w Katyniu lub Charkowie. Niechybna śmierć czekałaby go także po powrocie na Pomorze, dlatego pozostał we Lwowie, posługując się paszportem ze zmienionym miejscem urodzenia, m.in. przyjmując posadę stróża w zakładzie psychiatrycznym na przedmieściach miasta. W 1942 r. za zgodą Kurii Metropolitalnej Lwowskiej prowadził tam posługę duszpasterską. W czerwcu 1944 r. przeniósł się w okolice Tarnowa, do Borzęcina, gdzie pracował jako wikary, a w ostatnich tygodniach przed

nadejściem frontu został zatrudniony do prac fortyfikacyjnych.

W kwietniu 1945 r. wrócił do rodzimej diecezji, gdzie przez kilka miesięcy administrował parafią w Radzynie Chełmińskim. „Jesteśmy tu po prostu odcięci od świata, gdyż nie uruchomiono kolei, a koni nie ma” – pisał do ks. Pawła Czaplewskiego, prezesa TNT w pierwsze powojenne lato. Spragniony pracy naukowej, którą uniemożliwiał pobyt w miejscu oddalonym od bibliotek i muzeów, jesienią przeniósł się do diecezji gdańskiej, gdzie został proboszczem parafii Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Morza w Sopocie. Tamże kierował dwoma dekanatami (po 1947 r. tylko dekanatem Gdańsk II). Służył także diecezji jako radca kurialny, cenzor wydawnictw religijnych i egzaminator synodalny. W 1950 r. Pius XII uhonorował go tytułem tajnego szambelana.

Powrócił też do przerwanej okupacji pracy badawczej, współpracując z instytucjami naukowymi w Poznaniu i Gdańsku. W mieście nad Motławą był m.in. prezesem Komisji Archeologicznej Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Publikował liczne artykuły w periodykach ogólnopolskich (m.in. „Z otchłani wieków”) i lokalnych w Gdańsku,



Ks. Władysław Łęga u schyłku życia

Grudziądzu i Olsztynie. W sumie bibliografia jego prac obejmuje sto kilkadziesiąt pozycji dotyczących m.in. etnografii, archeologii, historii gospodarczej, kultury, literatury, biografistyki, nazewnictwa, także recenzji. Owocem badań nad dziejami Pomorza Gdańskiego są wydane po wojnie książki – „Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego”, „Społeczeństwo gdańsko-pomorskie”. 2 lata przed jego śmiercią ukazały się „Legendy Pomorza”. Pracował do końca mimo reumatyzmu, choroby serca i tej ostatniej, wyniszczającej organizm. Nie doczekał publikacji swojej ostatniej książki –

„Ziemia chełmińska” (1961 r.). Zmarł 2 sierpnia 1960 r. W drodze na sopocki cmentarz parafialny towarzyszyły mu rzesze rodaków.

Dziękuję pracownikom Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, szczególnie Janinie Kurowskiej i Maciejowi Kurpiewskiemu za udostępnienie zbiorów fotograficznych i pomoc w ich opracowaniu, a także grudziądzkim rodakom ks. Łęgi – dyrektor Muzeum w Grudziądzu Małgorzacie Kurzyńskiej i sekretarzowi Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Edmundowi Węsierskiemu



*Dlatego to mężczyzna
opuszcza ojca swego
i matkę swoją i łączy się
ze swą żoną tak ściśle,
że stają się jednym ciałem
(Rdz 2, 24)*

W MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE (7)

Czy nieżyjąca teściowa może rozbić małżeństwo?

Zdam sobie sprawę, że tytułowe pytanie brzmi co najmniej prowokacyjnie i dostraja się do poziomu tak popularnych, a przy tym najczęściej niewybrednych dowcipów o teściowej. A jednak... Stawiam je zupełnie poważnie i z góry ostrzegam, że odpowiedź na nie brzmi... „tak”. Do rozbicia małżeństwa może się przyczynić zarówno zmarła teściowa, jak i ciesząca się dobrym zdrowiem; podobnie rzecz się ma z teściem, a także z teściami wziętymi razem.

Ślub... czyli tracimy dziecko?

Dzień ślubu jest wejściem w nową rzeczywistość nie tylko dla młodych, lecz także ich rodziców. To takie trudne: widzieć, jak ukochany syn, ukochana córeczka, oczko w głowie, nagle stawia na pierwszym miejscu obcego człowieka, który w pewnym momencie nagle, nie wiedząc skąd, wtargnął w uporządkowane życie rodziny. Przed oczami stają wspomnienia: moment poczęcia, miesiąc, gdy dziecko spoczywało pod sercem matki, narodziny, karmienie, opieka nad bezbronnym bobaskiem, uczenie pierwszych słów, kroków, pierwszy guz, z którym maleństwo przybiegło do mamy, spacer, rozmowy, gra w piłkę z tatą, wspólnie spędzane wakacje, tysiące pytań, z którymi dziecko zwracało się jak do eksperta... A przede wszystkim w pamięci tkwi obraz istoty ufnie, bezkrytycznie wpatrzonej w rodziców, zdanej na ich pomoc, pragnącej ich bliskości. Lata dojrzewania nie niosą już ze sobą aż tak słodkich wspomnień, bo może niejednokrotnie zbuntowany nastolatek dopiekił do żywego, ale nawet wtedy, czy wręcz tym bardziej, przez trudne doświadczenia, więź z dzieckiem jeszcze bardziej się umocniła. I co tu teraz robić? Tak nagle zrezygnować, pozwolić się odsunąć na boczny tor, spaść na drugie miejsce?

Rodzice schodzą na drugi plan?

Przed młodymi małżonkami też stoi niełatwe zadanie... Mam żonę i to ona jest teraz dla mnie najważniejsza. Ale mam przecież nadal rodziców, którym tyle zawdzięczam; jestem im winien miłość, szacunek, oddanie. Mam męża, którego bardzo kocham. Lecz przecież rodziców

też kocham, a nie mam już dla nich tyle czasu, co kiedyś, już nie im pierwszym zwierzam się z sekretów, problemów, marzeń... I czasem dostrzegam w rodzicielskich oczach żal, że coś minęło, coś się skończyło...

Opuść i czcij...

Gdzie szukać pomocy w rozstrzygnięciu tego – pozornego – konfliktu interesów? W Piśmie Świętym – księdze, która kryje w sobie odpowiedź na każdą sytuację, odgradzając człowieka od szczęścia. Bóg nie pozostawia człowieka w ciemności, nie pozwala mu błądzić. Młodym małżonkom, rozdartym między miłością do poślubionej osoby a miłością do rodziców, wytycza jasno określone granice. Z jednej strony mówi: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Z drugiej dodaje: „Czcij ojca twego i matkę swoją” (por. Wj 20, 12). Pomiędzy tymi dwoma fragmentami kryje się dojrzała odpowiedź.

Co to znaczy „opuścić”?

Co z tego wynika? Po pierwsze to, że młodzi mają swoich rodziców „opuścić”. Słowo to należy rozumieć wielorako. Przede wszystkim winni „opuścić” rodziców mentalnie. Przyjęcie sakramentu małżeństwa stworzyło zupełnie nową sytuację. Teraz to żona/mąż jest dla mnie najważniejszą osobą, to za nią/niego jestem odpowiedzialny. Nie bez znaczenia jest tu również fizyczne opuszczenie rodziców, co w polskich realiach mieszkaniowych stanowi duże wyzwanie, czy wręcz wydaje się niemożliwe. Warto jednak zrobić wszystko, aby po ślubie zamieszkać osobno! (Tu chciałoby się dodać, że skoro młodych stać finansowo na to, by mieszkać razem przed ślubem, w bezmyślnych związkach „na próbę”, to dlaczego w aspekcie finansowym miałoby to być niemożliwe dla młodych małżonków?).

Po drugie to, że po „opuszczeniu” rodziców relacja z nimi nie wygasa, nie traci na głębi; ona tylko nabiera nowego kształtu. Nadal mają prawo na mnie liczyć. Nadal mam obowiązek ich wspierać – na miarę swoich możliwości,

pamiętając, że pierwszym moim obowiązkiem jest troska o własną rodzinę, ale z uwzględnieniem ich potrzeb (choroby, niepełnosprawność, samotność, kłopoty finansowe).

Pozwolić dziecku odejść...

Mądrzy rodzice pozwalają „odejść” swemu dziecku, gdyż znają i akceptują wolę Bożą, wyrażoną w Księdze Rodzaju. Mądrzy rodzice wychowują dziecko nie dla siebie, tylko dla przyszłego męża, żony, a przede wszystkim dla życia wiecznego w niebie. Mądrzy rodzice, witając w rodzinie zięcia lub synową, będą czerpali inspirację ze słów św. Jana Chrzyciela: „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3, 30). Wreszcie – mądrzy rodzice, wychowując dziecko, wpajają mu szacunek dla każdego człowieka bez wyjątku; to najlepsza gwarancja, że i im ten szacunek będzie okazany.

Życie pokazuje, że niełatwo jest spełnić te warunki. Niekiedy słyszymy o maminsynkach niezdolnych do oderwania się od matczynej spódnicy, o matkach walczących z synowymi o pierwsze miejsce w sercu syna, o ojcach niezdolnych powierzyć ukochaną córeczkę „obcemu” mężczyźnie, o córkach nieustannie wytykających mężowi, że ten nie dorasta teściowi do pięt.

Tracę czy zyskuję?

Jest jednak w tym wszystkim promyczek nadziei, nawet niemały. Wiele – kto wie, może wręcz większość? – teściowych (i teściów) swoją postawą zadaje kłam niewybrednym dowcipom. Pozwalają dziecku odejść i nie tracą go. Od mojej teściowej, której życiowej mądrości zawdzięczam wiele przemyśleń do tego artykułu, w życzeniach, które złożyła tuż po zakończeniu uroczystości naszych zaślubin, usłyszałem: „Cieszę się, bo nie straciłam córki, tylko zyskałam syna!”.

A jeśli nawet zdarzają się wśród rodziców osobowości toksyczne, to wszystko i tak pozostaje w rękach młodych małżonków. Mając właściwy, zgodny z Bożym zamysłem obraz małżeństwa, poradzą sobie i z tym niełatwym wyzwaniem.

Tomasz Strużanowski

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



Ferie zimowe w Przysieku

W Przysieku 31 stycznia rozpoczął się pierwszy turnus ferii zimowych organizowanych przez Caritas Diecezji Toruńskiej. Brali w nim udział uczniowie ze Szkolnych Kół Caritas z Grudziądza. Dzieci wraz z opiekunkami (Hanną Włodarczyk, Krystyną Michalską, Anną Ciećko) i wolontariuszkami (Mileną Karpińską, Izabelą Olszewską i Pauliną Rohn) miały możliwość odkrycia nieznanych im zakątków Centrum Wolontariatu w Przysieku oraz integracji.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy Mszą św. z aktywnym udziałem młodych wolontariuszy. Jednym z głównych punktów programu był wyjazd do Torunia. Odwiedziliśmy Wyższe Seminarium Duchowne, gdzie zostaliśmy oprowadzeni przez kleryków. Spotkaliśmy się tam z postacią bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego – patrona toruńskiego WSD, harcerzy, opiekuna kapłanów. Kolejnym celem tej wyprawy było zapoznanie się z zabytkami Starego Miasta.

Po powrocie pełni zapału i radości przygotowaliśmy kolportaż pierwszego numeru kwartalnika Caritas Diecezji Toruńskiej „Świadectwo”. Wieczorem bawiliśmy się w dyskotekę przygotowanej przez studentów Bursy Caritas. Bawiąc się, uczymy się okazywania pozytywnych uczuć wobec drugiego człowieka oraz akceptacji. Wyjazd był nastawiony nie tylko na wypoczynek, lecz także umocnienie wewnętrznej więzi z Bogiem pielęgnowanej poprzez śpiew, Eucharystię i modlitwy.

Składamy serdeczne Bóg zapłać ks. prał. Danielowi Adamowiczowi za gościnność, skierowane do nas słowo Boże i uśmiech. Bez słowa podziękowania nie możemy pozostawić również kadry ośrodka, która swoją pracą zapewniła nam posiłki, opiekę i bezpieczeństwo.

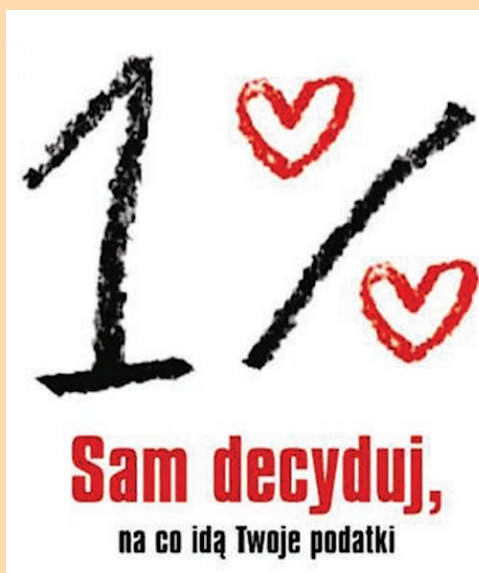
Milena Karpińska, Izabela Olszewska,
Paulina Rohn



Odwiedziny w WSD w Toruniu



Podczas zajęć



KRS 0000225584

Caritas Diecezji Toruńskiej

91. rocznica powrotu do Macierzy

Dnia 23 stycznia w Grudziądzu obchodzono 91. rocznicę powrotu do Macierzy. Po blisko 150 latach niewoli do miasta weszły wojska polskie. 23 stycznia 1920 r. ok. godz. 13 wkroczył do miasta szwadron 1. Pułku Ułanów Krechowieckich wchodzący w skład oddziałów dowodzonych przez gen. Stanisława Pruszyńskiego. Ułani byli witani przez mieszkańców Grudziądza z ogromnym entuzjazmem. W mieście zapanowała euforia, a przede wszystkim rozmodlenie.

Tegoroczne wspomnienie rocznicowe znalazło swój akcent podczas Mszy św. w bazylice kolegiackiej pw. św. Mikołaja Biskupa. Eucharystię sprawował ks. kan. Dariusz Kunicki. W homilii ks. kan. Kunicki nawiązał do okresu tak długiej niewoli, podczas której naród polski nie stracił ducha i pieczołowicie chronił swój rodowód chrześcijański. Z okazji zbliżającego się wielkiego wydarzenia w życiu Kościoła nie tylko w Polsce, lecz także na świecie, jakim będzie 1 maja wyniesienie na ołtarze Jana Pawła II, kaznodzieja wielokrotnie nawiązywał do jego pontyfikatu. Nauczanie Papieża Polaka stało się dla całego Kościoła fundamentem wiary i należy ją upowszechniać szczególnie w okresie poprzedzającym jego wyniesienie na ołtarze. Nie wolno nam się lękać, winniśmy szeroko otworzyć drzwi Chrystusowi w naszych rodzinach, miejscach pracy i szkołach. Jan Paweł II pobłogosławił koro-



Na uroczystości przybyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych

ny do obrazu Matki Bożej Łaskawej Opiekunki Grudziądza. Wówczas, kładąc dłoń na koronach, wypowiedział pamiętne słowa: „To dla Grudziądza”. Trzeba tu zaznaczyć, że Ojciec Święty jest honorowym obywatelem Grudziądza.

Uroczystą Mszę św. ubogacili śpiewem chór męski „Echo” oraz Miejska Orkiestra Dęta. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę”. Po Mszy św. na Rynku Głównym przy pomniku Żołnierza Polskiego odbyły się uroczystości patriotyczne z udziałem mieszkań-

ców i Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, która oddała salwę honorową. Przy pomniku złożono wieńce i kwiaty. Na uroczystości przybyli: przedstawiciele władz samorządowych z przewodniczącym Rady Miasta Arkadiuszem Goszką, parlamentarzyści, reprezentanci Wojska Polskiego, policji, kombatanów, Służby Więziennej i harcerzy. Byli obecni także honorowi obywatele Grudziądza prof. Czesław Szachnitowski i ks. inf. Tadeusz Nowicki oraz poczty sztandarowe.

Zenon Zaremba

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Język jest narzędziem komunikacji i jako taki zmienia się, doskonali i rozwija; jest najważniejszym elementem kultury. W trosce o kondycję języka narodowego, szczególnie w zjednoczonej Europie, 21 lutego jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego z inicjatywy UNESCO; w tym roku po raz 11. Ma on na celu upamiętnienie studentów z Bangladeszu, którzy domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu urzędowego i zginęli w 1952 r. Według UNESCO, spośród ponad 6 tys. języków używanych na świecie, ok. 2,5 tys. uważanych jest za zagrożone lub martwe. Przestaniem dnia jest ochrona różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego stanowiącego o tożsamości narodowej. Dlatego Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego jest okazją do zastanowienia się nie tylko nad kondycją polszczyzny w zmieniającym się świecie. Zmiany technologiczne, jak m.in.

Internet, komunikatory i SMS-y, kształtują również współczesny język i w jakiś sposób wymuszają wypowiedzi lub informacje krótkie, proste i skuteczne.

Słownictwa uczymy się właściwie przez całe życie. Rzadko się zastanawiamy nad poprawnością własnych wypowiedzi. A przecież mamy piękne wzorce. Pamiętamy głos i wystąpienia Jana Pawła II i Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, który mówił: „Wyrazem naszego szacunku do człowieka jest posługiwanie się mową ojczystą, przemawianie językiem czystym, pięknym, takim, który jak czerpak umie z myśli ludzkiej wziąć całą treść, by zamknąć ją w słowie. A co nie da się zamknąć w słowie, będzie się obficie przelewało, tworząc wież słów z myślą i duchem, ducha z miłością. Dopiero wtedy będzie to poezja, będzie to kultura, będzie to słowo pożywne jak pokarm. Takie właśnie słowo potrzebne jest współcześnie” (kard. Stefan Wyszyński, „Z rozważań

nad kulturą ojczystą”, Poznań 1979, s. 244). Z jakim zainteresowaniem słuchamy prof. Jana Miodka, gdy wyjaśnia zawilgości językowe. Znamy również akcje: „Mistrza Mowy Polskiej”, Dyktando Ogólnopolskie, kampanię społeczną „Cała Polska czyta dzieciom”.

Z okazji dnia odbywają spotkania, słuchowiska, wykłady i wystawy m.in. w bibliotekach, szkołach i mediach. Mają one przypominać o ludziach, którzy walczyli o zachowanie języka polskiego, np. w latach zaborów, kiedy język był wyrazem jedności narodu, w czasie I i II wojny światowej świadczył o tożsamości oraz dawał nadzieję na ocalenie. Obecnie kultura masowa może prowadzić do degradacji kultury i języka polskiego. Zauważając te zagrożenia, stając w obronie tych wartości, biskupi polscy w Liście pasterskim Episkopatu Polski „Bezcenne dobro języka ojczystego” z 26 listopada 2009 r. podkreślają, że w języku wyrażają się pamięć, tradycja, historia

i kultura narodu. Żyjąc w czasie pokoju, w niepodległym, suwerennym kraju, pomyślimy, że „język jest bezcennym dobrem każdego narodu” i dbajmy o jakość języka mówionego i pisanego. Dbajmy o to, by wystawiać się swobodnie, piękną polszczyzną. Dbajmy, by nasze słowa były wolne od wulgaryzmów, kłamstw i obmowy, i w ten sposób służyły prawdzie, społeczeństwu i przyszłości narodu.

Beata Pieczykura

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. (34) 369-43-38